

- Nasze miasto pamięta niejedną manifestację pierwszomajową, Zainicjowane w 1889 roku, w skali światowej pierwszomajowe święto obchodzone było w Przemyślu po raz pierwszy w kilka lat później. Dzieje tego święta są splecione z historią ruchu robotniczego w naszym mieście, z narastaniem ruchu rewolucyjnego w latach austriäckiego zaboru i Polski sanacyjnej. W przebiegu i treści obchodów można również prześledzić rozwój miasta i powiatu w Polsce Ludowej.

28 lat temu przemaszerował ulicami Przemyśla pierwszy pochód w wyzwolonej Ojczyźnie. Nie był tak liczny, jak tegoroczny. Uczestniczyli w nim członkowie Polskiej Partii Robotniczej, działacze Polskiej Partii Socjalistycznej, młodzież zrzeszona w ZWM i OMTUR. Hasłem dnia była wówczas odbudowa kraju ze zniszczeń wojennych, reforma rolna, nacjonalizacja przemysłu. walka z analfabetyzmem, umocnienie władzy ludowej w walce z polską reakcją i faszystowsko-nacjonalistycznym ruchem ukraińskim. Takie same cele przyświecały nam przez następne kilka lat. Z biegiem jednak czasu zmieniały się one: wzywały do realizacji planu trzyletniego, potem sześcioletniego i pięciolatek, do powszechności nauczania, do walki o utrzymanie pokoju, do umacniania przyjaźni ze Związkiem Radzieckim

Głównym czynnikiem integrującym ideowe treści obchodów pierwszomajowych była i jest nasza partia – kierownicza siła klasy robotniczej i narodu polskiego. Mobilizujące treści Święta Pracy są szczególnie mocno podkreślane w ostatnich latach, w których nasze życie przebiega pod znakiem polityki zapoczątkowanej przez VII i VIII Plenum KC PZPR, a sprecyzowanej w uchwale VI Zjazdu. O efektach tej polityki decyduje praca rzetelna i twórcza, nacechowana wysoka dyscyplina, głębokim poczuciem odpowiedzialności, śmiała inicjatywa i umysłem nowatorskim. Toteż uznanie i szacunek oddaliśmy przodownikom pracy i realizatorom dodatkowych zadań, wszystkim ludziom dobrej robotv.

Tegoroczne święto obchodziliśmy pod znakiem jedności wokół programu VI Zjazdu PZPR i aprobaty zadań, które mamy do wykonania, aby osiągnąć cele wyrażające nasze dażenia i ambicje. . · · · · ·



Instytucje, służba zdrowia i handel usprawniają pracę

W celu umocnienia dyscypliny pracy oraz usprawnienia działalności urzędów, instytucji i zakładów usługowych wprowadza się ostatnio w Przemyskiem szereg istotnych zmian organi-zacyjnych. Zalecenia wydane w tym zakresie przez KMIP PZPR doprowadziły do ustalenia

przez KMIP PZPH doprowadziły do ustalenia nowych godzin pracy m. in. w wydziałach Pre-zydium MRN (wszystkie pracują teraz od 9 do 16, a w poniedziałki i piątki do 17, w soboty do 14) i wydziałach oraz jednostkach podporządkowanych Prezy-dium PRN (w okresie od 1 VI do 30 IX we wtorki i piątki urzędowanie trwać będzie od godz. 7 do 15, a w okresie od 1 X do 31 V w poniedziałki i piątki od 8 do 16; w pozostałe dnie normalnie od 8 do 15 — w soboty do 13). Uwzgledniając potrzeby i postulaty społeczeń-Uwzględniając potrzeby i postulaty społeczeń-stwa wprowadza się też nowe godziny pracy w handlu detalicznym (więcej niż dotąd sklepów dostępnych będzie dla kupujących w godzinach

~ ×

. . . .

wieczornych). Również placówki specjalistyczne wieczorných). Rownież placowki specjanstyczne służby zdrowia przyjmować będą pacjentów w czasie nie kolidującym z ich pracą zawodową. W krótkiej informacji nie sposób przedsta-wić wszystkich decyzji dotyczących zmian go-

A with to

dzin urzędowania instytucji oraz zakładów u-

dzin urzędowania instytucji oraz zakładów u-sługowych. Odnotowujemy więc tylko, że wśród usprawniających swą działalność znalazły się także: sąd, prokuratura, MO, PZU i inne. Przestrzeganie zasad dyscypliny pracy to jeden z najistotniejszych momentów wzrostu wydajności pracy, a co za tym idzie – podnie-sienia na wyższy poziom potencjału gospodar-czego kraju i uzyskania przez poszczególnych obywateli większych zarobków. Mając to na uwadze przemyska instancja partyjna wydała uwadze przemyska instancja partyjna wydała wiążące zalecenia (mające na celu zachowanie rytmiczności pracy) ograniczające ilość narad, zebrań i konferencji oraz zobowiązujące do organizowania ich w godzinach popołudniowych.



(Informacyjny serwis fotograficzny z obchodow 1 Maja przedstawimy w następnym numerze).

Fot. T. ZIEMBOLEWSKA

Pomyślny był ubiegły rok dla załogi przemyskiego oddziału na zatogi przemyskiego oddziatu Państwowej Komunikacji Samo-chodowej, która wywalczyła I miejsce we współzawodnictwie pracy i zdobyła proporzec prze-chodni. Uroczystość wręczenia tej zaszczytnej nagrody odbyła się u miejow zaboto podcze wojo w miniona sobotę podczas wojewódzkiej akademii z okazji Dnia Transportowca i Drogowca. Przyznać należy, że jeździło nam

się znacznie przyjemniej, choć jeszcze niezbyt wygodnie, ale to już uzależnione jest od taboru, którego ciągle za mało. Codziennie autobusy dowożą do pracy i szkół około 3,5 tysiąca osób. Natomiast w ciągu roku samochoda-mi ciężarowymi PKS transportu-

Zwycięstwa naszych przedsiębiorstw we współzawodnictwie pracy

je się blisko 700 tys. ton różnych za aktywne włączenie się do aktowarów. cji "Porządek".

W ubiegłym tygodniu zwraca-liśmy uwagę na porządek wpro-wadzony na placu Dąbrowszczaków. Nasz przewoźnik nie poprzeków autobusowych usytuowanych MHD wzdłuż trasy E 22. Pięknie je od-

* 0 *

ŻYCIE PRZEMYSKIE

 Po raz dziesiąty Wojewódzstał jednak na tym i zatroszczył kie Przedsiębiorstwo Tekstylnosię o estetyczny wygląd przystan- Odzieżowe w Przemyślu (dawniej: Artykułami Przemysło-zdobyło I miejsce we wymi) malowano, a obok w zużytych współzawodnictwie pracy w ska-oponach ustawiono mini-kwietni- li województwa. W ten sposób ki. Wypada zatem pochwalić PKS już trzeci z kolei proporzec prze-

dowców drobiu, no i samych kur, warunki skupu, lepsze zaopatrze-one to przecież zniosły te kilka-naście milionów jaj, z których kcja jaj rośnie. W 1972 roku w 8 milionów trafiło do jajczarni. Przemyślu skupił za pośredninie w pasze sprawiły, że produ- jaj, co w stosunku do okresu kcja jaj rośnie. W 1972 roku w sprzed 5 lat stanowi wzrost o Przemyślu skupił za pośredni- 70 proc. ctwem gminnych spółdzielni, prze-Nowa polityka rolna, dogodne sortował, zapakował i wysłał do

Na co dzień, a nie tylko od Wielkanocy

Niejedna pani domu przypomina z pewnością sobie lata, kiedy to jaja na Wielkanocne Święta zaczynała skrzętnie gromadzić kilka tygodni naprzód. Bo to nigdy nie było wiadomo jak spisze się handel i ile cenić będą przekupki za nabiał w tym gorącym czasie, kiedy to na gwałt potrze-ba jaj do ciasta, na święcone pisanki i po prostu do jedzenia. Ostatnimi jednak laty, a w tym roku szczególnie, jaj mieliśmy pod dostatkiem. Kierownik Za-kładu Jajczarskiego w Przemyślu Edward Sipiera nie musi się czerwienić – potwierdziły się je-go zapewnienia, że zaopatrzy handel w dostateczną ilość tego artykułu.

tykułu. Starczyło jaj dla nas i na ek-sport do Austrii, Szwajcarii, Związku Radzieckiego i kilku innych krajów. Swoją jednak dro-gą kwietniowe dni należały do gorących. Plan za I kwartał za-kład wykonał w 105,8 proc. Pisząc iednak o trudzie pracowników jednak o trudzie pracowników Zakładu Jajczarskiego nie można umniejszać zasług przemyskich ho

Kolegium karze... Za umyślne zniszczenie ob. A. P. okularów leczniczych wartości 460 zł, Leszek Kęsicki, syn Stanisława, ur. w 1965 r., ukara-ny został przez Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Prezy-dium MRN grzywną 4 000 zł z zamianą na 40 dni aresztu (za pobicie i znieważenie słowne poszkodowanego, będzie odpowia-dał oddzielnie przed sądem). Kolegium wymierzyło ponadto grzywny: 500 zł – Bronisławie Mach, c. Michała, ur. w 1952 r. (nie przestrzegała przepisów porządkowych) oraz 2 000 zł z zamiana na 20 dni aresztu — Antoniemu Luberze, s. Salomei, ur. w 1941 roku i 3500 zł – Stanisławowi Kołodziejowi, s. Eugeniusza, ur. w 1937 r. (znajdując się pod wpływem alkoholu zakłócali spokój w miejscach publicznych).

Wobec ebwinionych zastosowano kary dodatkowe w postaci opublikowania treści orzeczeń kolegium w prasie.

ZYCIA

Stanisław Orloś przez

pięć miesięcy przebywał w szpitalu po skomplikowanym zlamaniu nogi. Koledzy z pracy – kierowcy MPK nie zapomnieli o nim w tych przykrych chwilach i za to

nasz czytelnik składa im serdeczne podziękowanie.



Fredropol realizuje czyny społeczne

Mieszkańcy kilku wsi w gminie Fredropol przystąpili do re-alizacji podjętych czynów społecznych, których wartość w bie-żącym i przyszłym roku wyniesie ponad 5 mln złotych. Budują drogę rolnicy z Młodowic (w klerunku Fredropola a także Kłokowic i Darowic. Natomiast młodzleż z Sierakość remontu-je lokal przeznaczony na klub rolnika. Uczniowie szkół w Huw-nikach i Kupiatyczach zasadzili kilkaset drzewek i krzewów ozdobnych.

trab i syren nie było końca. Tym razem stadion milczał...

Kolejny -pojedynek dwóch długo-letnich rywali był bowiem nudny i bezbarwny. Po meczach pucharo-wych, w których Polonia dwukrotnie odnosiła zwycięstwa (2:1 i 2:0), kibice oczekiwali trzeciego sukcesu, bądź też rewanżu ze strony czuwajow-ców. Niestety, srodze się zawiedli.

Podczas 90 minut gry żadna ze stron nie przeprowadziła ani jednej składnej, przemyślanej akcji. Gra w większości toczyła się w środku po-la, a obydwaj bramkarze mogli spo-kojnie o d po cz y wa ś. Napastnicy nie zmusili ich ani razu do jakiejś bardziej skomolikowanej interwencji. bardziej skomplikowanej interwencji.

Mecz rozpoczął się od ataku Czu-waju i w plerwszych 30 minutach gry zawodnicy tej drużyny mieli okazje do zdobycla bramki. W 5 minucie Ochalski egzękwował rzut wolny i mocno bita piłka o centymetry mi-nęła bramkę Bachmana. Czuwajow-cy oddali jeszcze dwa groźne strza-ły, które były jednak minimalnie niecelne.

W drugiej części spotkania Czuwaj znów ruszył do przodu, ale tylko jedna akcja, w 32 minucie, mogla się podobać. Wożniak ucieki prawym skrzydłem, ladnie dośrodkował do znajdującego się na polu karnym Busza i ten ostatni oddał mocny strzał, lecz piłka poszybowała nad poprzeczką.

I to byłoby właściwie wszystko, co można odnotować z tego bezbarw-

kowski, wygląd tej miejscowości zmienił się ostatnio na lepsze. nego spotkania. Ogólnie biorąc, czu-wajowcy byli w tym meczu odrobi-ne lepszym zespołem, lecz wszystkie ich akcje skutecznie likwidowali o-brońcy Polonii. Na nic zdała się do-bra postawa Woźniaka, Popkiewicza i Lewandowskiego, skoro partnerzy byli wyraźnie słabi. W Polonii nato-miast wyróźnili się Janusz w obro-nie i Szewczyk w ataku. (jm)

Uznanie

dla

Makowej

Pierwsze lustracje przeprowadzone w gminie Fredropol wskazują na to, że wielu rolników

wzięło sobie do serca zalecenia

i apele dotyczące porządków i

estetycznego wyglądu obejść go-

spodarskich i wsi. Dużo wysiłku

w tym zakresie włożyli miesz-

kańcy Makowej. Jak nas infor-

muje naczelnik gminy Jan Rut-

GRYF MIELEC - POLNA 2:2

(im)

Pożar w kościele

W ub. tygodniu, na skutek wadliwej instalacji elektrycznej wykonanej przez niefachowca, w kościele katolickim w Kalnikowie wybuchł pożar, który niemal doszczętnie strawił tarz.' Poważniejszym szkodowa i rozprzestrzenieniu się ognia zapobiegły oddziały zawodowej straży pożarnej z Przemyśla, Radymna i Jarosławia oraz miejscowa OSP. 1

A MOŻE ZAMIENIĆ! bloku przy ul. Sporte W wej 28 Powiatowa Spółdziel nia Usług Wielobranżowyc posiada duży lokal, w któ

Fot. TZ

chodni stał się jego własnością.

To zaszczytne wyróżnienie jest

wynikiem przekroczenia planu

obrotu towarowego (104,5 proc.),

przy równoczesnym obniżeniu kosztów i wyraźnej poprawie kosztów i wyraźnej poprawie wskaźnika rentowności. Zaspoka-

janie najróżniejszych gustów i potrzeb klientów — oto dewiza przemyskiego przedsiębiorstwa realizowana rękami ludzi dobrej

roboty, wśród których na szcze-

gólne wyróżnienie zasługują: Maria Siatkowska, Maria Laba,

Otylia Safian, Ryszarda Kobrylo,

Elżbieta Zajączkowska, Bolesława

Michniowska, Zygmunt Fiałkie-

różnych odbiorców 30 mln sztuk

wicz i Krystyna Podkulska.

Nasza czytelniczka p. Józewające śmieci.

Nic dodać, nic ująć.

JESZCZE O DRZEWACH

Nawiązując do wypowiedzi pana Trojanowskiego na temat usychających drzew, chciałem dorzucić kilka swo-ich uwag. Chodniki koło drzewek powinny mieć lekki spad w klerunku pnia, a zie-mia wokół niego lekko spul-chniona. Tom dzie stori iej chniona. Tam, gdzie grozi jej zadeptanie, winna być chro-niona kratownicą. Takie za-biegi stosuje się w miastach troszczących się o zieleń. Nie wskazane sa krawężniki wo-kół ziemi przy drzewach, gdyż uniemożliwiają one kół ziemi przy drzewach, gdyż uniemożliwiają one spływanie wody. Trzeba pa-miętać i o tym, że większe drzewa, posiadające gęste u-listnienić, tworzą jakby pa-rasol, przez który woda desz-czowa pie przeziała do koczowa nie przecieka do ko-rzení, a spływa po liściach na jezdnię lub chodnik i do kanału. Stąd też drzewom trzeba "prześwietlać" korony.

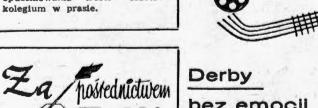
J.B.

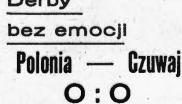
(nazwisko i adres znane redakcji)

TRZY LATA ZA MAŁO!

Już chyba irzeci rok ciągnie się remont ulicy Brodzińskiego, której długość nie wynosi więcej niż 200 metrów. Na pewnym odcinku ulica przebiega pod torami. W czasie remontu poglębiono to miejsce, ażeby umożliwić przejazd samochodem ciężarowym. Obecnie, po każdym deszczu stoi tu, sięgająca łydek, woda. Trudno przejechać, a cóż dopiero przejść, toteż przechodnie wolą przekraczać w niedozwolonym miejscu nasyp kolejowy i ryzykować własne bezpieczeństwo.

Może Wydział Gospodarki Komunalnej Prezydium MRN spowoduje zakończenię prac. Z. PATOCZKO





POLONIA – Bachman, Janusz (Ka-miński), Kogut, Kowalik, Duda, Wo-łyniec, Dobrzykowski (Ciasnocha), Rabski, Grzegorczyk, Bandrowicz, Szewczyk. CZUWAJ – Holub, Popkiewicz, Na-pieraj, Krasucki, Wożniak, Ochalski, Zabłocki, Lewandowski, Zawadzki, Czopik (Busz), Krzysztof (Moch). Minęły czasy, gdy podczas meczów rozgrywanych przez Czuwaj i Polo-nię stadion wypełniony był do ostat-niego miejsca, kibice przynosili transparenty, a okrzykom, dźwiękom

elnicy esza

rym poprzednio była pra cownia tapicerska, a tera magazyn - graciarnia. Nie daleko przy ul. Kopernik: znajduje się sklep mięsno weddiniarski, ciasny i pic wędliniarski, ciasny i nic odpowiadający wymogom odpowiadający wymogom Czy nie było wskazane przenieść go do niewłaściwie w korzystywanego lokalu spół-dzielni? Byłoby to z pożytkiem dla mieszkańców dziel-

nicy. Może nad tą propozycją zastanowi się Wydział Prze-mysłu, Handłu i Usług Pre-zydium MRN

A. SKOCZYLAS Sportowa 20

NIE ŚMIECIĆ "ŁACINA"

fa Zdziebło w obszernym liście do redakcji zwraca uwagęna uliczne słownictwo niektórych mieszkańców naszego grodu. Zaśmiecanie mowy polskiej wulgarną "łaciną" nie przynosi nam sławy i czyni na przybyszach nie mniej przykre wrażenie jak fru-



Przeginanie pały

W ślad za pismem premiera rozpoczęła się w całym kraju akcja PORZĄDEK. Po-szły w ruch szczotki, woda i środki czyszczące. Na winnych zaniedbań posypały się kary. Publikatory pełnią rolę przekažnika, przytaczając przy-kłady ładu i czystości oraz piętnując brudasów. "Od czystości do gospodarności" — nawołują gazety, radio, tele-wizja. wizja.

Każde z miast, a więc także Przemyśl, ma ambicje, by lśnić. W starych murach trudniej utrzymać porządek niż gdzie indziej — to prawda, ale też prawdą jest, że kul-tura mieszkania zależy od kultury osobistej człowieka. Część z nas, niestety, daje złe

ELEGANCI

(minl-felleton)

FIAT z rejestracją przemyską nowie zaś ochoczo zabrali się do Na plaży zaś — w miejscu, (niestety, przegapiłem numer). czyszczenia. Piglowali szyby, prze- gdzie przed kilkoma dmiami mło-

świadectwo swojemu wycho-waniu. Cięgi za nasze nie-chlujstwo zbierają administratorzy i gospodarze domów.

Nie mam nic przeciw ka-raniu brudasów. Pewne zastrzeżenia wywołuje sposób w jaki się to robi. Panuje w tym względzie schemat, któ-rego się ściśle trzymamy. Nie chcę być gołosłowna. Z początkiem kwietnia do redakcji przyszła ze skarga prawie 90-letnia administratorka domów przy ul. 3 Maja. Kolegium nałożyło na nią grzywnę w wysokości 2,5 tysiąca złotych za to, że w jeden z lutowych dni nie uprzątnęła śniegu. Tak było w istocie. Dozorca, człowiek młody, w pełni sił nie zadbał o to. Nie ma na niego rady, nie może go zmusić do roboty. Wziął posadę w zamian za mieszkanie, ale do miotły niechętny i śmieje się w nos chlebo-dawczyni. Skierowała więc przeciw niemu wniosek o ukaranie. Zanim kolegium rozpątrzyło sprawę otrzymała tę nieszczęsną grzywnę. Od-wołała się do województwa, które decyzję kolegium MRN uchyliło. Sprawiedliwości stało się więc zadość. Starodzieńcy. Jak wynikało z przy- połysku. padkowo podsłuchanej rozmowy – ojciec i synowie.

Wiśniowy FIAT był nieco oku-Wiśniowy FIAT był nieco oku-dzy godziną 15 a 16, na plażę trójki właścicieli. Więc ojciec nad Sanem zajechał wiśniowy przejął natychmiast komende str FIAT z rejestracja przemycho

winka była jednak rozgory-czona, dlaczego znikąd pomo-

cy w walce z niesumiennym

Przeglądam wyroki kole-

gium opublikowane w "Ży-ciu": ukarani to w przeważa-

jącej mierze leciwi obywate-

le urodzeni pod koniec u-biegłego lub z początkiem bieżącego wieku. Być może

więcej jest nieporadnych jak

owa staruszka. Natomiast ko-

misja porządkowa ujrzawszy nie uprzątniętą posesję nie

wdawała się w rozmowy z

gospodarzami, nie dociekała przyczyn tego stanu rzeczy, lecz od razu kiero-wała sprawę na kolegium,

stwarzając dogodne okazje do

roztrząsania racji karanych i karzących. No bo jeśli "ik-

sowi" uchylili lub zmniejszyli

grzywnę, to dlaczego akurat ja nie mogę się odwołać – kombinują różni cwaniacy,

którym nie chce chwycić się

za miotłę... Od początku roku do 20 kwietnia Kolegium d/s Wykro-

czeń przy Prezydium MRN rozpatrywało 51 wniosków o ukaranie za nieporządki. Aż 33 z nich wystoso-wał Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej,

dozorcą.

i dwaj nie mniej eleganccy mło- lakier zaczął nabierać lustrzanego

Kiedy wreszcie, po mozolnej pracy, lśnił już niczym reprezentacyjna limuzyna księżnej Mona-co – zadowoleni otrzepali dłonie. Zawarczał silnik, FIAT odjechał znad Sanu.

tylko 6 milicja, która więcej karze mandatami (wydaje się,

że jest to o wiele skuteczniej-

wniosków uchylono z braku podstaw, 2 umorzono, 42 win-

nych otrzymało grzywny wynoszące średnio po około 700 złotych (wskutek częściowych umorzeń dokonanych przez kolegium wojewódzkie).

Nasi czują żal do Rźcszowa, że psuje robotę. Wydaje mi się jednak, że nie mamy

racji. Popierając w całej roz-

ciągłości słuszne intencje ka-rania brudasów, widzę w tym przypadku następstwo po-

wierzchownego, zbyt schema-

Znamienna

sposób na brudasów).

statystyka!

Wysiedli z niego: elegancki pan cierali szmatkami karoserle, aż dzież w czynie społecznym robiła wiosenne porządki – pozostała góra brudnych szmat, strzepów gazy, pomiętych papierów i róż-nych innych śmieci.

Przypomniała mi się wtedy niesmaczna opowiastka o pewnym "elegancie", który zamiast co-dziennego mycia stosował wyłącznie... skrapianie się wodą kolońską...

MARCIN NOWINA

tycznego traktowania wszystkich spraw, co groziło niebezpiecznym przegięciem pały. Lepiej byśmy błyszczeli zdrowym rozsądkiem.

BOŻENA STAWSKA

P.S.

Dlaczego z całą surowością prawa nie karze się brudasów zbiorowych: instytucji, przedsięblorstw, zakładów przemysłowych? Dlaczego ADM-y z remontami bieżącymi czekają na jakąś specjalną okazję (wykpiła to nie-dawno kronika filmowa na przykładzie Warszawy, lecz u nas nie lepiej)? B.S.

Apelujemy do WPHS...

Sklep WPHS, zlokalizowany na budowie Zakładów Tkanin Powle-kanych, jest bardzo żle zaopatrywany w wędliny, konserwy i inne artykuły nadające się do konsumpcji bez gotowania. "Żadne inter-wencje nie skutkują. Może redakcja pomoże nam w jakiś sposób?" — mówią robotnicy wznoszący ten tak ważny dla Przemyśla obiekt. Czynimy zadość prośbie i apelujemy do kierownictwa oddziału Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Spożywczego o wzięcie skargi pod uwagę i pozytywne jej załatwienie.

Przy okazji przypominamy, że dawniej także występowały kłopo-ty z zaopatrzeniem klosku spożywczego na budowie ZTP; myśleliśmy, że WPHS, po otrzymaniu — niejako w prezencie — pięknego pawi-lonu, będzie bardziej dbało o potrzeby klientów i renomę swojej placówki...

siedztwie POM) trudno naz-ZDANIACH

SKOŃCZYŁO SIĘ NA STRACHU

Kierowca autobusu PKS, jadący z dużą szybkością od strony Zurawicy, nie zdołał strony Żurawicy, nie zdołał prawidłowo zakręcić na wi-rażu przy ul. Sobieskiego i "wylądował" na betonowej barierze. Na szczęście nikt nie odniósł obrażeń, jedynie samochód uległ uszkodzeniu.

ZMIENIĆ GODZINY SPRZEDAŻY

sprawę interesującą Na zwracają naszą uwagę dział-kowicze, właściciele przydomowych ogródków i rolnicy. W Przemyślu są trzy sklepy zajmujące się sprzedażą nasion, nawozów mineralnych i chemicznych środków do zwalczania chorób i szkodni-ków roślin oraz drzew owocowych. Pierwszy prowadzi Centrala Nasienna, drugi Ogrodniczo-Spółdzielnia Pszczelarska, a trzeci Powia-Związek Gminnych towy Związek Gunnych Spółdzielni, a wszystkie czyn-ne są od godziny 8 rano do 15 lub 15.30 po południu. Właściciel ogródka lub użytki, torebkę nasion marchwi lub 10-kilogramowa paczkę "Plonu' musi zwalniać się z pracy lub prosić o przysługę

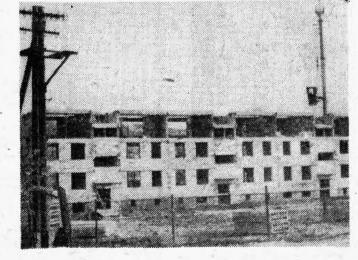
znajomych. A może Wydział Handlu Prezydium MRN zaproponuje wspomnianym placówkom handlowym zmianę godzin pracy ich sklepów?

ULICA TYLKO Z NAZWY Ulice Gwardzistów (w sa-

Nr 18 (287)

wać ...drogą. Po każdym desz-czu nie łatwo ją przebyć, tak-sówkarze odmawiają tu kursów. Nie najgorszy przed laty stan nawierzchni zniszczyły całkowicie samochody kopalnictwa. Mieszkańcy ulicy proszą władze miejskie o przy-wiezienie i rozsypanie żwiru lub gruzu.

NAJWIĘKSZY W MIEŚCIE



Szybko rosną mury największego budynku w naszym mieście. W przyszłym roku zamieszka w nim 185 rodzin. Jest to zarazem pierwszy spółdzielczy blok na osiedlu Kmiecie. Jarosławskie Przedsiębiorstwo Budowlane spisuje się doskonale.

PRZEMYŚL GÓRĄ! **TYDZIEŃ PCK**

Mając na uwadze bezpie-czeństwo ruchu drogowego Inspektorat MO prowadzi na szeroką skalę akcje szkoleniowe wśród dzieci i młodzieży. Objęto nią również przed-szkolaków. W konkursie "O białą czapkę" nasi milusińscy zajęli pierwsze miejsce w województwie. Przed paroma dniami w przedszkolu nr 2 odbyła się uroczystość podsumowania tej akcji i wręczenia nagród laureatom.

Czerwonego Krzyża obcho-dzony w bieżącym roku pod hasłem: "Ochrona zdrowia człowieka i jego środowiska". Z tej okazji przeprowadzone zostaną zbiórki uliczne w niedziele: 6 i 13 maja. Sądzimy, nej złotówki. Znamy liczne przykłady ofiarności, m. in. pracownicy PZG: Gustaw Czadowski, Józefa Po-lańska i Lidia Witek-

6 bm. rozpoczyna się tra-dycyjny Tydzień Polskiego

Fot. TZ



Na zdjęciu: Prezes SUW S. Giergont wraz z członkami OSP przegląda plany budowy remizy.

NOWA REMIZ/ STRAŻACKA

Członkowie Kółka Rolniczego w Nienadowej budują w czynie społecznym, przy współpracy SUW w Dubiecku, nową remizę strażacką (ogólny koszt — 241 tys. zł, z czego

 Komitet budowy w składzie: E. Adamski (sekretarz POP),
 A. Szyblak (naczelnik OSP) i K. Sikora (sołtys) — dokła-dają niemało starań, aby obiekt został wzniesiony jak najszybciej.

oprócz składek członkowskich założyli zieleńce. Wybudowaoprocz składek członkowskich zadeklarowali składki wspie-rające po 109 i 150 złotych. Tym, którzy zechcieliby pójść w ich ślady przypominamy konto ZP PCK: NBP O/Prze-myśl 1314-9-574.

CZYNY SPOŁECZNE UCZNIOW TECHNIKUM ROLNICZEGO W NIENADOWEJ

Realizacja czynów społecznych podjątych przez młodzież Technikum Rolniczego w Nienadowej rozpoczęła się z nastaniem pierwszych wiosennych dni. Członkowie koła ZSMW uporządkowali teren przed obiektami szkolnymi i no chodnik długości 80 metrów o nawierzchni asfaltowej. na działce botanicznej zasiano i posadzono rośliny uprawne.

Fot. JW

W toku budowy są asfaltowe boiska, które powstaną dzięki pomocy Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych. (Wa-Bu) 4.

DZIĘKUJEMY...

Otrzymaliśmy mile pozdro-wienia od uczniów i nauczycieli Szkoły Podstawowej w Krasiczynie przebywających na wycieczce w Warszawie oraz od trenera i zawodników sekcji podnoszenia ciężarów MKS "Polonia" ze zgrupowania w Zakopanem. Dziękujemy za pamieć.

Str. 3

NOWA LINIA **AUTOBUSOWA**

Pokazały się na mieście autobusy MPK z numerem "20". Kursują one na trasie: plac Na Bramie — Darowice. Trzeba przyznać, że Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne troszczy się o naszą wygodę i z każdym rokiem zagęszcza sieć linii komunikacyjnych.

ZMIENNE

SZCZĘŚCIE

CUDJTWÓRCY

Młody Boliwijczyk, Julio Cesar

Ruibal, zdobył ostatnio rozgłos

w niektórych krajach Ameryki

Południowej. Otóż Ruibal ogłosił

Gdyby ograniczali się oni jedy-

nie-do niepiśmiennych, ubogich

boliwijskich Indian, byłoby to

jeszcze jako tako zrozumiałe. Jed-

nak co światlejszych Boliwijczy-

ków wprawił w osłupienie fakt,

że masowy pokaz rzekomych nad-

przyrodzonych umlejętności Rui-

bala, jaki odbył się na stadionie sportowym w La Paz, zaszczycił

swoją obecnością ni mniej ni więcej, tylko sam prezydent, płk

Hugo Banzer. Niektóre ga-

zety pisały nawet, że Banzer, wielce zainteresowany tajemną sztuką Ruibala, powierzył mu

leczenie swej własnej córki. Pre-

zydent Boliwij jest więć chyba

nego państwa, który korzys-

Ale już w pobliskim Ekwado-

rze, dokąd wybrał się niedawno

boliwijski szarlatan, przyjęto go

wrogo. Jego krótki pobyt w tym kraju nie przysporzył mu sławy.

Tamtejsze władze wręcz wydaliły Ruibala. Kolejnym etapem jego tournee po Ameryce Łacińskiej miało być Péru. Nie przypadkiem odwiedza on właśnie kraje, podobnie jak Boliwia, o dominującym elemencie ludności indiańskiej. Liczy, że tak jak we własnej ojczyźnie, i tam zdobędzie posłuch i awanse. Jednakże władze peruwiańskie zezwoliły Ruibalowi.tylko na warunkowy, 10-dniowy pobyt tranzytowy, nakazując mu co 2 dni meldować się w komisariacie policji. Starania o ze-

zwolenie na występy przed peru-

wiańską publicznością, podobnie

jak w Ekwadorze — i tym razem, zostały odrzucone. Peruwiańska

prasa wręcz wydrwiła boliwijskie-

go szarlatana. (rg)

ta z usług cudotwórcy.

ledynym

szefem cywilizowa-

się współczesnym cudotwórcą i -

o dziwo zdobył zwolenników.

Nr 18 (287)

lutego bieżącego roku -Spółdzielcze Zakłady Konfekcyjno - Odzieżowe zmienily profil swej produkcji. Czy ma to oznaczać, że wyroby z metką "SZKO – Przemyśl" znajdą się wśród artykułów poszukiwanych na rynku, gdyż dotychczas...

STANISŁAW ŻURAWSKI: -... przez siedem lat robiliśmy wyłącznie ubrania robocze i ochronne.

tysfakcję daje załodze produkcja technicznych Edward Mazur zdopięknych, ocieplanych kurtek or- był surowiec, choć nie bez trudu. talionowych, które widziałem Zaletą nowej produkcji jest to, przechodząc przez zakład. Przy- że umożliwia szersze zastosowagotowywano je do wysyłki.

STANISŁAW ŻURAWSKI: - pujemy maszyny za 3 mln zło-Na pewno. Choclaż, gdy przystę- tych, a to spowoduje wzrost wypowaliśmy do zmiany, część zało- dajności i lepsze zarobki... gl nie była zadowolona. Bano się norm, trudności...

- Takie wyroby są też po- stępuje tradycyjną watolinę), ale wprawy nie trwał długo. trzebne, ale myślę, że większą sa- jakoś mój zastępca do spraw

- A co, nie było ich?

nie postępu i mechanizacji. W bleżącym i przyszłym roku zaku-

— Może zatrzymamy się przy

una

zarobkach...

STANISŁAW ŻURAWSKI: — STANISŁAW ŻURAWSKI: We pierwszą serię — 600 sztuk. W STANISŁAW ŻURAWSKI: - Średnia płaca w grupie robotnie wszystkich wskaźnikach bardzo przyszłości będzie jednak lepiej. Były i są nadal. Wyrób kurtek za I kwartał br. wyniosła 1981 dobrze. Plan konfekcjonowania Dostarczymy na lokalny rynek Były i są nadal. Wyrób kurtek za I kwartał br. wyniosła 1981 dobrze. Plan konfekcjonowania rozpoczynaliśmy nie przygotowa- zł i jest większa od ubiegłorocz- (robocizna bez surowca) — 100,2 kie wykonane z surowca krajoni, bez pełnego zaopatrzenia w nej. Wniosek z tego, że mimo proc., plan produkcji - 102,8 wego i zagranicznego, m.in. 'jasurowiec i dodatki. Ot i dziś, choć częściowego przestawienia zakła- proc., zatrudnienie - 103,6 proc., pońskiego.

to już trzeci miesiąc, kończy nam du na nowy wyrób, zaloga daje wydajność - 106,4 proc., płaca się pianka (to coś takiego co za- sobie radę, a okres nabierania średnia — 103,8 proc., zysk —

prezesem Spółdzielczych Zakładów Konfekcyjno-Odzieżowych

- Powiedział pan: "częściowego przestawienia produkcji". Jeśli dobrze rozumiem - nadal robicie ubrania robocze?

Vreszcie coś na rynek

ze Stanisławem Żurawskim

STANISŁAW ŻURAWSKI: nas zaległe umowy podpisane w Roboczej i Ochronnej.

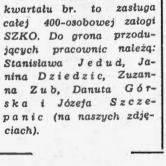
- A jak wypadł pierwszy kwartał?

108,1 proc. Jest podstawa do zadowolenia i satysfakcji. Przekraczamy również nasze zobowiązanie dołyczące wkładu do "banku 30 mld", ale nie przychodzi to łatwo. Przypomnę trudności orga-Tak, do końca roku. Obowiązują nizacyjne i zaopatrzeniowe, tylko ze zbytem nie ma kłopotów. W okresie kiedy byliśmy członkiem lutym i marcu uszyliśmy 12 000 Zrzeszenia Producentów Odzieży kurtek i z miejsca poszły w Polske.

> W Polskę,... a Przemyśl?
> Tak się złożyło, że dopiero kwietniu mogliśmy rzucić Rozmawial: ZZ



Krystyna Mazurek prezentuje nowy wyrób SZKO – ortalionową, ocie nowy wyrób plong kurtkę damską. Fot. T: ZIEMBOLEWSKA



Przekroczenie zadań I





dyrektor P. S. A. L. pan Ryszard Karger i zawozi samochodem do Brukseli.

11 grudnia, nad ranem, po-zostaje za trawersem latarnia na Isle d'Ouessant i "Czacki" na Isle d'Ouessant I "Czacki wypływa z Kanału La Man-che na Atlantyk, a na drugi dzień cumuje w Lizbonie. Bi-skaje były spokojne. Zwie-dzamy stolicę Portugalii. Wieczorem 13 grudnia sta-

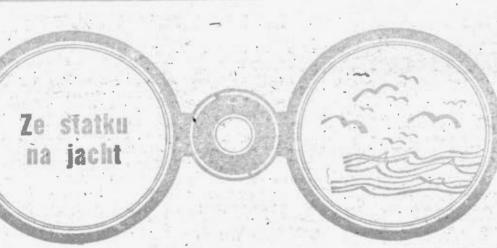
tek wychodzi na ocean, przeskok do Wenezueli trwa, 11 dni. 23 grudnia o 8 rano "Czacki" cumuje w porcie Guanta. W tym okresie pię-Guanta. W .tym okresie pię-ciokrotnie cofano zegar o jedną godzinę (w Wenezueli nasz czas lokalny różni się o pięć

czas lokalny różni się o pięc godzin od polskiego). W czasie przeskoku przez Atlantyk, na południowy wschód od Azorów, "Czacki" trafia na sztorm zachodni, który osiąga siłę 10 stopni w skali Beauforta. Stalowe clelsko prze prosto na falę. aczkolwiek na zmniejszonych obrotach, i mocno ograniczonej szybkości. Tłucze o falę, zapada sie, kiwa, fotele prze-wracała sie w salonie i w kabinach, stoły pooblewane są zupa, brizole wyskakuja z talerzy na obrus, rozbryzgi





Wigilie spędzamy na mo-rzu w kilka godzin po wyjściu z Guanty. Stoły w ja-dalni są połaczone, kapitan i obaj chielowie w mundurach, my również pod krawatami. W rogu stoi nlastykowa choinka z bańkami, owiewana



Pierwszym portem jest Rostock w NRD, gdzie statek cumuje 4 grudnia o godz, 22. Na drugi dzień zwiedzamy miasto... Zawijamy do Ham-burga. 7 grudnia oglądamy to wielkie miasto portowe z osławioną dzielnicą St. Pauli i uliczką "za żelazną bramą", gdzie w oknach reklamuje

IV

się żywy towar najstarszej profesji w strojach adekwat-nych. W Hamburgu wsiada dwôch nowych pasażerów, dwóch nowych pasażerów, Niemców z Nadrenii, któ-rzy zajmują pozostałe kabiny pojedyncze, a przy posiłkach wspólny stolik z Tomkiem i ze mną.

9 grudnia jesteśmy już w

Antwerpii. We wszystkich portach na trasle "Czackiego" załoga i pasażerowie, za odpowiednimi przepustkami, mogą swobodnie wychodzić do miasta. Tylko w Antwerpii pasażerowie nie posladający wizy belgijskiej nie mogą o-puścić statku. My tę wizę posiadamy; czeka już na nas



Przeprawa nrzez ucho igielne

Mickiewicza i Jagiellońskiej newralgiczny punkt w układzie doraźnymi rozwiązaniami, komunikacyjnym miasta, przez który nieustannie przewalają się Inspektorat Ruchu Dro tłumy przechodniów, ciągnie ze-wsząd sznur samochodów. Na środku jezdni (nie, wysepki tu nie ma) milicjant w białej czapce. Dyryguje ruchem. Jedyny je- bedzie kierować ruchem. To by-go atrybut — gwizdek, niewiele łoby już coś. Ale jak z realiza-pomaga. Zagłusza go warkot sil- cją? Sekretarz Prezydium MRN ników

pliwią, nie nawykli do porządku. Dotyczy to również pieszych. Nie rzadkie są wypadki wtargnięcia na jezdnie. Do najbardziej feralnych dni należą soboty, niedziele i poniedziałki. Weekend.

Milicyjne radiowozy nawołują: MYŚL I PRZEWIDUJ, NIE JES-TES SAM NA DRODZE! - Proszę wejść na zebrę, dlaczego pani idzie na przełaj?! — słychać na ulicach od wczesnej wiosny. Wiadomo — ostrożność nie zawadzi, trzeba przywoływać do porządku zagonionych przechodniów i tych zza kierowniev.

Obserwując to co się dzieje na placu Marksa bez trudu człek wydedukuje sobie, że niezbędne są przejścia podziemne dla pieszych i jednoczesne wyprowadze-nie transportu ciężkiego poza ob-ręb miasta. Koncepcja taka istnie transportu ciężkiego poza ob- nut w godzinach szczytu odpra-ręb miasta. Koncepcja taka ist- wia się przeszło 20 autobusów. Co-nieje. Powiedzmy sobie jednak dziennie z usług PKS korzysta

strugami chłodzonego powietrza z hajpresów. Rybka pły-nie w jarzębiaku i wyborowej, wznoszą się puchary z Egri Bikawer. Odpijamy zdrowie naszych bliskich w dalekim kraju, i za ten sta-tek, i za ten jacht, i za pomy ślność.

Nad ranem 25 grudnia "Czacki" rzuca kotwice na redzie portu La Guaira, po-łożonego 17 km od Caracas, stolicy Wenezueli. Port za-pchany jest statkami, na re-dzie kotwiczy 17 jednostek w wiczy 17 jedno rie . stek w dzie kotwiczy 17 jednostek w oczekiwaniu na wejście. Święta i Nowy Rok spędza-my oglądając wieczorami światła portowe i gryząc wargi z niecierpliwości. Z po-bliskiego lotniska Malquetia wznoszą się pasażerskie odrzutowce, przez radio płyną wieści o trzęsieniu ziemi w pobliskiej Nikaragui, o tragicznej śmierci basebolisty Puerto Rico Roberto Clemente (3 dni żałoby w Puerto Ri co), o śmierci i pogrzebie bylego prezydenta Wenezueli generala Fleazar Lopez Con-

Godzina 15. Plac Karola Mark- otwarcie, że to śpiewka przyszłoś-sa, gdzie zbiegają się wyloty ulic: ci ("Miastoprojekt" Rzeszów jesz-Tysiąclecia, Słowackiego, 1 Maja, cze się nad tym głowi) i póki co Mickiewicza i Jagiellońskiej — należałoby się zastanowić nad - należałoby się zastanowić nad

> Inspektorat Ruchu Drogowego MO postuluje wyłączenie z obie-gu ul. Tysiąclecia oraz zainstalowanie na placu Marksa urządzeń rozgłaszających. Wtedy łatwiej zapewniał, że rozważą taką możliwość...

placu Konstytucji. Fatalnie się chodzi ulicą Lwowską, gdzie zer-wano chodniki, nie mówiąc już o zagrożeniu pieszych udających się w kierunku Pikulic (przyda-łyby się pobocza). Jeden strzeżony parking to stanowczo za mahy zachodzi konieczność utwo-rzenia nowych w okolicach ul. Manifestu Lipcowego i Mickie-wicza, niezbędne jest także jak

treras (3 dni żałoby w We-

Pelne 11 dni stoimy na re-

dzie; tyle ile trwał przeskok przez Atlantyk. Dopiero 5 stycznia wchodzimy do por-

tu, w którym postolmy 6 dni. Wyjeźdzamy kilkakrotnie do pobliskiego Caracas, po-znajemy pana Adamowicza, znanego wędkarza pełnomor-ckiego o którym pisało Mo-

skiego, o którym pisało "Mo-rze". Na jego motorówce wy-

pływamy z Klubu Puerto Azul na ryby. Odbywamy też krótki rejs żeglarski po Morzu Karaibskim jachtem

jednego z członków tego naj-

bogatszego w Południowej Ameryce klubu. A w ser-cach kipi z niecierpliwości,

gdyż nasz własny rejs opóź-

na się, nadobachiejsze wa runki przejścia Hornu mija-ją, dwa pozostałe polskie jachty idace na Horn — "Po-lonez" od Australij i "Kon-stanty Maclejewicz" od Atlan

Dwa dni przed odejściem z

La Guaira kolejny polski statek "Bolesław Śmiały" za-

tyku — zvskuja na czasie.

wa-

nia się, najdogodniejsze

nezueli).

Nazywam to uporem, jako że o drugiej lokalizacji przy ul. Czarnieckiego mówi się bez przekonania, głównie z uwagi na brak dojazdu. Ani ul. Szczepanowskiego ani Sportowa nie spełniają wymaganych warunków. Fachowcy

wiedzą w czym rzecz, zamilczmy zatem o technicznej stronie zagadnienia. Przedłożono do wyboru - tu kierowcy psioczą, bo znów s z k ół k a. Są zdania, że samo-pas jeździ im się znacznie lepiej, łatwiej rozumieją się między so-bą. Każdorazowe pojawienie się korki. Zmotoryzowani się niecier-pliwie nie do porzadłu powiedzie przebudować rondo na pliwie nie korstytupii Przedłożono do wyboru – tu albo tam. I zapanował błogi spo-kój. Tertium non datur? Trzecie-go wyjścia nikt nie-kwapi się szczęśliwsze jest skrzyżowanie ulic w pobliżu "empiku", koniecz-pliwie nie trzeba przebudować rondo na gdzieś na obrzeżach miasta. Kto gdzieś na obrzeżach miasta. Kto powiedział, że pekaes ma do-wieźć pasażera na dworzec kole-jowy? Od tego jest komunikacja miejska, są wreszcie taksówki. Nie zostało zresztą powiedziane, że w dalszej przyszłości nie moż-

na wybudować dworca pomocni-czego w dzielnicy przemysłowej.

około 14 tysięcy podróżnych. Ko-czuja pod gołym niebem, bo po-czekalnia mikroskopijna, ławek

jak na lekarstwo, ubikacji ani też innych urządzeń sanitarnych

nie uświadczysz. Z tych to dobro-

dziejstw korzysta się po sąsiedz-ku w pomieszczeniach PKP. Jak długo jednak można robić dobrą

Nie ulega wątpliwości, że budowa nowego dworca, jest sprawą

niezwykle pilną! Gdzie go usy-tuować? Zdaniem naszych urba-nistów nie sposób oddzielić PKS od PKP. (Wierutna bzdura!)...

Wskazują na to proponowane lo-kalizacje. Do wyboru są dwie.

Pierwsza w miejscu stacji to-

warowej, która kiedyś tam, w latach dziewięćdziesiątych zostanie przeniesiona poza miasto. Pomi-jam już fakt, że realizację inwe-

stycji znów odsuwa się w czasie i to zdaje się ad calendas Grae-cas, bo z koleją trudno się doga-

cas, bo z koleją trudno się doga-dać, ale przecież nie mniej istot-nym minusem jest kurczowe trzy-manie się trasy E 22, na której ruch bynajmniej nie zmaleje!, i znów wracamy na ciasne, prze-ciążone ulice i wąskie gardło na placu Marksa! Zupełnie zatem nie rozumiem skad bierze się upór

rozumiem skąd bierze się upór speców od zagospodarowania przestrzennego.

minę do złej gry?

Manifestu Lipcowego i Mickie-wicza, niezbędne jest także jak miotowego z uwzględnieniem po-trzeb turystów przejeżdżających tranzytem do krajów bałkańskich. Gdybyśmy się pośpieszyli ze wskazaniem lokalizacji — mamy szanse, by jeszcze w tej 5-latce rozpocząć budowę. Wojewódzka Komisja Planowania Gospodar-czego zapewnia środki, branżowe biuro projektów w Krakowie, 4tó-Rejestr potrzeb uzupełnia ko- re jest na usługach PKS, podej-nieczność przeniesienia dworca muje się w ciągu roku wykonać PKS. Tajemnicą nie jest w jakich dokumentację (byłaby to adapta-warunkach pracuje obecnie ten cja typowego projektu, według przewoźnik. Malutki plac Dą- którego powstaje dworzec w Tar-browszczaków, sześć stanowisk, z nowie — ponoć przepiękny!). Nie których w ciągu kilkunastu mi- przegapmy okazji. Trzeba kuć że-nut w godzinach szczytu odprze lazo póki gorzące lazo póki gorące ...

A. BOGUSŁAWSKA

kotwiczył na redzie budząc nasze współczucie.

Jeszcze do dwóch portów Wenezueli wchodził "Czacki": do Puerto Cabello (12 stycznia) l'Maracaibo' (od 13 do niaj i Maracaibo (od 13 do 15). Tutaj pobilem desperac-ki rekord: 24 km na piecho-tę w sam skwar tropikalne-go południa, aby dojść do mostu Perez Jimenez, w od-ległości zaledwie 3 kilome-trów, a naprawdę był odległy 0, 12

16 stycznia statek podpływa po bunkier do Caracao, .holen derska wyspe na Karaibach. gdzie mówi się dziwnym językiem zwanym papagayo, będącym mieszaniną hiszpańskiego, holenderskiego i angielskiego.

17 i 18 stycznia stoimy w Kolumbii w porcie Santa Marta, 20 stycznia przepływamy Kanał Panamski i wychodzimy na Pacyfik, a na-stępnego dnia wieczorem wieczorem przechodzimy równik . Zanika w polskiej flocie tradycja chrztu równikowego,

takiego po którym adepci

ZYCIE PRZEMYSKIE

przez kilka dni chorowali, a przez dwa tygodnie nie mo-gli domyć swego ciała. Nasz chrzest odbył się ulgowo: w gardła wlewano whisky "i wydano piękne dyplomy z imionami, które wybraliśmy sobie sami. Koledzy gustowali w imionach ryb. ja wybra-lem gwiazdę Rigel z konstelacji Oriona, nie tyle przez sympatie do samej gwiazdy — mineły te lata, ile do ty-pu jachtu noszącego imię tej gwiazdy, którego prototyp budowany jest na Śląsku.

22 stycznia "Czacki" zaw Guayaquil w Ekwadorze, do 26 i 27 stycznia stoi w Callao, skąd odbywamy parę wyjaz-dów do pobliskiej Limy, stolicy Peru, najbardziej czarującego miasta z poznanych w czasie podróży.

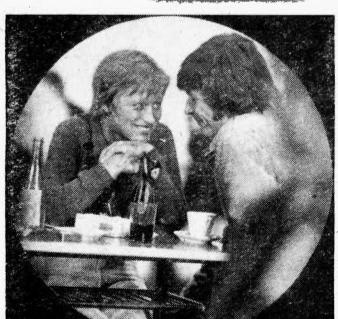
Rejs zbliża się ku końcowi. 29 stycznia jesteśmy w pierw szym porcie chilijskim Arica Poznajemy tam młodego człowieka, który kilka lat temu przeżył katastrofę jachtu w kanałach patagońskich: szkwał rzucił jacht na wystającą skałę 400 metrów od brzegu, powstała dziura w kadłubie, całą mocą silnika ruszyli do brzegu. Niestety, brakło 50 metrów... Jacht ządo lądu. Była to na szczęście duża, zamieszkała wyspa, wszyscy się uratowali.

Pierwszego lutego "Czacki" znalazł się w Iquique, a późnym wieczorem 3 lutego sta-nął na kotwicy na redzie Valparaiso. Po południu clężkim bomem statkowym prze-niesiono "Eurosa" z pokładu na wodę. Gorączkowo przeładowujemy prowiant, wyposażenie i rzeczy osobiste. 0 17.30 stawiamy maszty, a o 21, po trapie sznurowym, o-41, po trapie sznurowym, o-puszczamy statek i przenosi-my się na jacht. Na silniku odchodzimy 50 metrów od burty "Czackiego" i cumuje-my do beczki.

6 lutego o godz. 22.30 "Czacki" opuszcza Valparaiso udając się w drogę powrot-ną do Gdyni. Zostaliśmy sami o tysiące mil od kraju i swoich.

HENRYK JASKULA

Str. 5



W wywiadzie dla "Ekranu" scenarzysta Janusz Głowacki mówił na temat tego filmu m. in.: "(...) Chciałem pokazać kilka wariantów miłości rzutujących na siebie wzajemnie, miłości bardzo różnych-pięknych, zabawnych, żałosnych, zre zygnowanych. Chciałbym, by ten film był równie śmieszny jak smutny. Równie pelen liryzmu jak ironii. Sprawą wiodącą jest historia dziewczyny i chłopca...

Ona - Magda, nie dostała się na medycynę (warunkiem przyjęcia jest praca salowej w szpitalu, którą odważnie po-dejmuje). Jej rodzina — zupełnie sobie obojętna i daleka Matka — muzyk, ojciec — inżynier, jego dziewczyna mło-da, zrezygnowana... Ludzie budzący niechęć, ale i cień współczucia. Młody lekarz, społecznik — ciepły, miły, nie-śmiały, zakochany w Magdzie. W sanatorium, gdzie pracuje, przygotownie dla teatry amatorskiego Romen i Julie" Cho przygotowuje dla teatru amatorskiego "Romea i Julię". Cho rzy żyją tym spektaklem, utożsamiają się z postaciami, po-

rzy zlyd tym spektakiem, utozsamiają się z postaciami, po-padają w ślad za nimi w sympatie bądź wrogość wobec sie bie. To jeszcze jeden wariant miłości. I jest Himilsbach z psem, którego kocha. I też ma z tą miłością kłopoty. W tym chaosie uczuć porusza się moja bohaterka — dziewczyna. którą pragnę obronić..." Film zrealizował Janusz Morgenstern, autor "Jowity" oraz telewizyjnej "Stawki większej niż życie" i "Kolumbów".

Główne role grają: Magda Jankowska i Andrzej Malec (debiutował rolę dziennikarza w filmie "Pięć i pół Bladego Józka"). Postać dozorcy budowy odtwarza, znany już z "Rej-su", Jan Himilsbach — kamieniarz z zawodu, poeta i literat z zamiłowania. Zobaczymy także: Władysława Kowalskiego (chirurg), Jana Englerta (szef Andrzeja) i Barbarę Wrzesińską (żona szefa).

Film jest barwny.

CY MOŻNA LEPIEJ GOSPODAROWAC? Niewątpliwie tak. Rolnicy dają na to liczne dowody: przykład człon-kiń KGW, które zobowiązały się odchować po 3 sztuki trzody chlewnej więcej niż zamierzały oraz nie sprzedawać ciejąt, lecz młode bydło rzeźne o wadze co najmniej 400 kg – nie jest odosobniony. Coraz szerzej rozwijają się proste for-my kooperacji hodowlanej, słyszy się o nich ostatnio w Du-sowcach, Kniażycach i Brzusce, nie brakuje, również dekla-racji gospodarstw indywidualnych. Oto Józef Machunik z By-bołycz buduje dużą owczarnie, bo nie zadowała go już stado liczące 28 sztuk; ambieje zwiększenia hodowli trzody ma Ja-nia Motyl z Nienadowej Delnej, która rokrocznie sprzedaje państwu 20 tuczników, a obecnie starz się o zmianę lokali-zacji swego gospodarstwa, gdyż na starych śmieciach nie ma warunków do budowy, myśli o tym także doświadczony rol-nik z Dusowice Stanisław Kisała, który zadeklarował w bie-zącym roku wyhodować 60 świh stosując tzw. tucz bezinwe, wycyny.

zącym roku wynodować od procest do końca bieżącej 5-latki, stycyjny. Zakłada się, że w Przemyskiem do końca bieżącej 5-latki, hodowla trzody chlewnej wzrośnie o 36 proc., a bydła o 4,5 proc. Rezerwy są zatem znaczne. Realizacja tego programu wymaga pełnej koncentracji sił i środków, zgodnej współpracy rolnika i instytucji działających na rzecz wsi.

CO IM PRZESZKADZA?

A tymczasem okazuje się, że tu i ówdzie sprzęt kółkowy w przeważającej mierze wykorzystywany jest do cełów poza rolniczych. Niewłaściwie eksploatowany zużywa się znacznie szybciej i w efekcie w pole wyjeżdżają rozklekotane grucho-ty, bo pora nagli, na gruntowny remoni nie starczyło czasu, co gorsze – zabrakło jakiejś części zamiennej. Krytyczne wystąpienia na ten temat miały miejsce nie tylko podczas estatniej narady aktywu społeczno-gospodarczego wiązka Secjalistycznej Młodzicży Wiejskiej, lecs także na powiatowym zjeździe delegatów kółek rolniczych gdzie mó-wił o tym m. in. Marian Janowski z Sierakość. Zdaniem dysłutanta Powiatowa Składnica Maszyn Rolniczych powinna informować zainteresowanych, jakie części zamienne posiada, bo zdarza się, że poszukiwany detal leży spokojnie w maga-zynie nie rozpakowanył Bywało, że kupujący nadaremnie roz-bijał się za jakąś częścią (wielkie kłopoty miały KR z łoży-skami i paskami klinowymi do ciągników), a sprzedający nie wiedzia, że znajduje się ona w zasięgu reki! Gerard Szozygieł s Przedmieścia Dubleckiego, Henryk Woj-echowski z Kłokowie oraz Stanisław Sabak z Bachowa (wszyscy trzej to członkowie ZSMW) sygnalizowali, że gminna się w zespołach PR, wskazywali również na potrzebę, kon-centracji sprzętu kółkowego tam, gdzie istnieje gwarancja peł-nicy czekają w kolejce po siewnik, podczas gdy w innej ma-szyny słoją bezczynnie. Uwagę młodych dyskutantów zaprzą-tała również podrzebe budowy gęstszej sieci punktów sprze-daż nawozów sztucznych, żeby chłop nie musiał godzinami wystawać pod geesowskim magazynem. Wiek kopotu nastręcza błaha z pozoru sprzawa higienizacji pomieszczeń inwentarskich. Znajduje się w dyspozyci kółek tru-wiązana do tej pory sprzewa eksploatacji naturalnych złóź kru-zywa (mówił o tym m. in. Marian Buesak s Wysazyc, toż tóż kru-zywa (mówił o tym m. in. Marian Buesak s Wysazyc, wiejenizacji pomieszczeń inwentarskich. Znajdujące się w dyspozyci kółek pryskiwacze ciągnikowe, na które wydatkowano grube pienią-rze w ktopotu nastręcza błaha z pozoru s

przy pomocy tradycyjnej szczotki na długim kiju i wiaderka z wapnem. Takich "zawałidróg" znalazłoby się więcej, Bo gdzie, jak nie do tego rejestru wpisać klopoty ekip chemizacyjnych. Trakto-rzysta, jak wiadomo, musi mieć pomocnika. Problem – gdzie go przewleźć?! Ani ciągnik, ani naczepa nie są do tego celu przystosowane. Czyja wina? Producenta. A usługi trzeba wy-konywać, więc jeździ się na los szczęścia, może jeszcze tym razem nie będzie mandatu...

WNIOSEK JEST JEDEN, NADER OCZYWISTY: tylke sged-ne działanie przyniesie oczekiwane efekty gospodarcze. Tam, gdzie "każdy sobie...", na nie się zdadzą "budujące" sprawo-zdania z coraz powszechniejszych szkoleń zimowych. Chłopa — na ogół — przekonywać już nie trzeba, czeka on na pe-moc, która ułatwiłaby mu gospodarowanie. (alb)



Warszawiacy oglądają go codziennie, mieszkań cy oddalonych zakątków kraju tylko przy okazji wycieczek do stolicy. Aktualny widok pnących się coraz wyżej w górę murów Zamku Królewskiego przywiózł redakcyjny fotoreporter. Fot. T. ZIEMBOLEWSKA

Z nane są powszechnie akcje młodzieżowych organiza-cji, zmierzające – ogólnie mówiąc – do tego, aby młode pokolenie znalazło właściwe miejsce w społeczności. Nie wy-nika to bynajmniej z jakichś egoistycznych pobudek: szuka-nia dla si e b i e dobrej pracy, stwarzania s o b i e dogodnych warunków życiowych. Jest bo-wiem sprawą oczywistą, że je-śli młodzież osiągnie cel naj-ważniejszy, jakim jest zdobycie rzetelnego wykształcenia i wy-roblenie postawy odpowiadająwazniejszy, jakim jest zdobycie rzetelnego wykształcenia i wy-robienie postawy odpowiadają-cej wymogom rzeczywistości – przyszła Polska będzie jeszcze lepsza i bogatsza. Dlatego też niezwykle istotnym zagadnie-niem jest właściwa praca szkol-nych kół ZMS, które winny wszechstronnie przygotowywać do życia i pracy w społeczeń-stwie socjalistycznym. Dotychczasowe rezultaty tej działalności są widoczne. Prze-prowadzony ostatnio przegląd wyników nauczania wykazał, że młodzież zorganizowana uczy się lepiej.

się lepiej.

Grupy wychowania socjali-Grupy wychowania socjali-stycznego, działające w szko-łach, organizują konkursy wie-dzy społeczno-politycznej, tur-nieje, sesje popularnonaukowe itp. Ma to oczywiście ogromne znaczenie dla podnoszenia po-ziomu wiedzy i — co równięż ważne — zaangażowania w

ZMS-owski INDEKS

VII Plenum Zarządu Miej-ilego Związku Młodzieży skiego Socjalistycznej poświęcone było omówieniu najważniejszych zadań szkolnych kół tej organizacji. Nowe kierunki pracy wynikają z uchwał V Zjazdu ZMS i VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR. Zagadnienia te referowała przewodnicząca ZM ZMS WIKTORIA KRYŁOWSKA.

Poniżej — kilka wybranych zagadnień z obrad przemyskich zetemesowców.

sprawy dnia codziennego. A to zaangażowanie we współczesnym pojęciu — to nie tylko nauka i praca, lecz tak-że dobrze rozumiana rozrywka, która jest wszakże nieodłącz-nym przywilejem wieku młodzieńczego.

dzieńczego. Do tej pory każdy ZMS-owiec wykonywał określone, wynikają-ce ze statutu, zadania. Nie jest więc niczym nowym akcja, któ-rej nadano kryptonim "INDEKS POLSKA 2,000", mająca na celu dalsze kształtowanie moralności socjalistycznej, pogłębianie wie-dzy zawodowej i politycznej, dbanie o sprawność. fizyczną. Pod nową nazwą kryja się więc znane już treści – z tym tyl-ko, że obecnie ma to być dzia-hanie bardziej intensywne. Krót ko mówiąc chodzi tu o dosko-nalenie własnej osobowości i służenie dobrze pojętemu inte-resowi społecznemu. "INDEKS POLSKA 2000" po-

"INDEKS POLSKA 2 000" po-

"INDEKS POLSKA 2000" po-winien zatem stać się bilansem osiągnięć członków ZMS, próbą oceny przedsięwzięć organizacji, a jednocześnie uznaniem dla tych wszystkich, którzy już dziś przygołowują się do pracy w roku 2000. Na ostatnim plenum Zarządu Miejskiego ZMS konkretnie o-kreślono zagadnienia, wokók których winna koncentrować się praca. Jeden z punktów programu działalności brzmi: "Być ZMS-owcem na co dzień". To wydaje się mówić wszyst-ko...

(J. M.)

wiać się Bronisław, a trzeba do-dać, że Zenek był trzecim z bra-ci C. i mieszkał na Sląsku.

ci C. i mieszkał na Sląsku. – Na wszelki wypadek – po- nie żywy i wiedziała żona, której podobne łowała zem historie nie mogły się przyda- niemówili. rzyć, gdyż była jedynaczką – Coście wyślij mu telegram. Niewitułorzu w żylu Providen C

Nieutulony w żalu Bronisław C. Taka u was moda teraz, czy co? dał się na pocztę i telegraficznie – Ty... żyjesz? – niemądrze owiadomił Zenona o śmierci Ro- zapytał Zenon. udal się na pocztę i telegraficznie powiadomił Zenona o śmierci Ro-

żałobnej ceremonii. Marianna peszy może się spełnić. specjalnie na tę okazję kupiła Wszystko wyjaśniło s czarny kapelusz z woalką, Bro- po dłuższej analizie co nisław odczyścił (raz tylko używany) ślubny garnitur, który z racji koloru w sam raz pasował na bliskt pogrzeb.

W milczeniu poszli do domu żałoby. Drzwi otworzył im uśmiechnięty... Romeczek, zupeł-nie żywy i zdrowy. Marianna usi-łowała zemdleć, dwaj bracia za-

— Coście się tak wystroili na czarno? — zapytał Roman. —

w szystko wyjasnico się dopiero mierz nie zawiadamiał oczposred-po dłuższej analizie całego wy- nio Zenona o śmierci brata, a darzenia. Okazało się wtedy, iż uczynił to przecież Bronisław. Włodzimierz Z., autor żałosnego dowcipu, popijał pewnego dnia wspólnie z Romanem C. Kiedy zegrał następnego dnia – jak za byli już "dobrzy", zaczęli wspo-dawnych, najlepszych czasów – minać Bronisława, z którym – niezwykle emocjonującą partyj-ze szekow – ke w szekódziesiat szekć" ze

I wtedy Włodzimierz wpadł na

pomysł. Ponieważ pili akurat 1 kwietnia, więc obiecał solennie Romanowi, że najdalej pojutrze jego brot złoży im wizytę. Pijany poszedł na pocztę i nadal telegram.

. . .

JAN M.

Włodzimierza Z. zaskarżył Zepowiadomił Zenona o śmierci Ro-mana. Później trochę upił się ze zgryzoty, a następnie wrócił do żyć? – oburzył się zagadnięty. ży, wydatków związanych z "po-domu pakować walizkę. Następnego dnia wyjechali do na widok którego Roman pobladł nia za straty moralne. Sąd jed-Przemyśla, aby wziąć udział w i zachodziła obawa, że treść de-żałobnej ceremonii. Marianna peszy może się spelnić. Wszystko wyjaśniło się dopiero mierz nie zawiadamiał bezpośred-

minać Bronisława, z którym — niezwykle emocjonującą partyj-za szkolnych jeszcze czasów — kę w "sześćdziesiąt sześć" ze Włodzimierz przyjaźnił się gorą- swym żyjącym bratem Romanem

Prima - aprilis

Kwiecień — okazuje się — jest -aprilisie i przystąpmy do rzeczy, bardzo przeładowany: PZU czyli ad rem — jak mawiali ogłosiło go bowiem miesiącem starożytni. ubezpieczeń, lekarze — zdro- Pewnego dnia, a ściślej 1 kwietminione święta (a więc strzela- wspólny znajomy). nie z puszek – połączone z ob- $\cdot O$ Bożel – jęknął Broni-rywaniem końcżyn – i oblewa- sław, bo kochał brata i zrobiło ny poniedziałek), to sami widzi- mu się smutno. my, że jest to rzeczywiście czas bryce mało nas to interesuje, — Ciekawy jestem, czy wie już nerwowania dłonie i uronili po ra trudno teraz znaleźć... więc zostańmy tylko przy prima- o tym Zenek? — zaczął zastana- lezce. I wtedy Włodzimierz

wia, zaś spece od gospodarki ko- nia, malżeństwo Marianna i Bromunalnej wytypowali go jako nisław C., mieszkający pod Poz-miesiąc czystości (30 dni w roku naniem, otrzymali telegram namiesiąc czystości (so ani w roku naniem, otrzymali telegram na-będziemy czyści!). A wszystko stępującej treści: "PROSZĘ pewnie dlatego, iż w tym właśnie PRZYJECHAĆ, – BRAT ROMAN miesiącu wypada także prima-ap- C. NIE ŻYJE, POGRZEB WE rilis, i to zaraz na początku. Je- WTOREK, 3. IV". Pod pisa-śli do tego wszystkiego dodamy no: Włodzimierz Z. (był to ich minione świete (a wiego trzyła, wscólnu regionu).

- Ileż on miał lat? - dopytyniezwykle intensywnego działa- wała się żona. – Przecież to mło-nia. Ponieważ jednak w tej ru- dy człowiek, co się mogło stać? bryce mało nas to interesuje, – Ciekawy jestem, czy wie już

Przypadek zrządził, że tym samym pociągiem jechał także Ze-

uścisnęli sobie spocone ze zde-

co, a poza tym w trójkę tworzyli oraz serdecznym przyjacielem non C. Bracia spotkali się jednak zespół do partyjek w "zechcika". Włodzimierzem Z. Prawdziwa dopiero na przemyskim dworcu. — Szkoda, że go tu nie ma — przyjaźń nie zna bowiem złych Popatrzyli na swe czarne szatki, wzdychali. — Rzadko przyjeżdża metod na jej odświeżanie… do Przemyśla, a lepszego partne-



XX Biegi Nadwiślańskie

W jubileuszowych, XX Biegach Nadwiślańskich startowało ponad 300 zawodników, w tym 4-osobowa ekipa Czúwaju. W biegu juniorów na dystansie 2000 metrów zwyciężył Rumun Qontescu. Dobrze wypadli biegacze Czuwaju: Porebski (na zdjęciu (drugi od prawej) wywalczył trzecie miejsce, zaś Ziober uplasował się na V pozycji. (i)

ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA DLA PRACUJĄ-CYCH RZESZOWSKIEGO ZJEDNOCZENIA BUDOWNIC-TWA W PRZEMYŚLU ul. Herburtów 32

ogłasza

WPISY DO KLAS PIERWSZYCH na rok szkolny 1973/1974 w zawodach:

- betoniarz zbrojarz
- malarz
- murarz-tynkarz
- monter wewnętrznych instalacji budowlanych (Nauka trwa 2 lata, wiek kandydatów 16 lat)
- monter konstrukcji żelbetowych (Nauka trwa 2 lata, wiek kandydatów 17 lat)
- kierowca-mechanik pojazdów samochodowych

(Nauka trwa 3 lata, wiek kandydatów 15 lat) W czasie nauki w szkole uczniowie otrzymują wynagrodzenie miesięczne w wysokości:

- w klasie I do 520 zł
- w klasie II do 600 zł
- w klasie III do 800 zł

W klasach drugich i trzecich istnieje możliwość uzyskania premil w wysokości 25 proc. wynagrodzenia w zależności od wyników nauczania.

Uczniowie znajdujący się w trudnych warunkach mate-rialnych mogą otrzymać zapomogi kwartalne w kwocie od 300 do 700 zł. Uczniowie bezpłatnie otrzymują ubrania robo-cze zimowe, ubranie robocze letnie, obuwie robocze, ubra-

nie wyjściowe, dwie koszule, buty wyjściowe. Przy szkole znajduje się internat ze stołówką. Uczniom bez możliwości dojazdu do szkoły zapewnia się bezpłatne za-kwaterowanie w nowo wybudowanym komfortowym internacie. Koszt wyżywienia w stołówce wynosi 18,10 zł dzien-nie. Absolwenci szkoły mają zapewnione zatrudnienie i do-bre zarobki oraz możliwość kontynuowania nauki w 3-letnim Technikum Budowlanym dla Pracujących.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie winni przesłać na adres szkoły do 30 czerwca 1973 roku następujące dokumenty:

- podanie z określeniem zawodu
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- życiorys
- 🛡 wyciąg z aktu urodzenia -
- 2 zdjecia

Kandydaci ubiegający się o zakwaterowanie w internacie złożą dodatkową prośbę.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat szkoły codziennie w godzinach od 7 do 15 - telefon 5086. DYREKCJA

Dyrekcja MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA WODOCIAGÓW I KANALIZACJI w Przemyślu

informuje mieszkańców miastą Przemyśla, że w związku z robotami na głównym rurociągu tłocznym w dniu 4 maja (piątek) o godz. 16 nastąpi całk o w i t e w y i ą c z e n i e dopływu wody do miasta. Brak wody będzie trwał do godzin ran nych dnia 6 maja (niedziela), z tym, że w rejo-nach ulie: Słowackiego, Smolki, Stachiewicza, Leszczyńskiego, Łukasińskiego, Tarnawskiego i

Ze sportu szkolnego

Halowe zawody lekkoatletyczne

W hali sportowej odbyły się zawody lekkoatletyczne, w któ-rych startowało 442 uczennic i uczniów z dziesięciu przemyskich szkół podstawowych. Organizato-rami tej imprezy byli: Wydział Oświaty Prezydium PRN I Szkol-ne Ognisko Sportowe. Wyniki techniczne:

SKOK WZWYŻ

Dzlewczęta: 1. L. Pietruszka SP nr 4), 2. Kalinowska (4), --5. Radochońska (4), M. Pie-(SF 3-5. Radochońska (4), M truszka (14) i Bacza (15).

Chiopcy: 1. Bałasinowicz (14), 2. Pempuś (14), 3. Sobek (4). 250 M

Dziewczęta: 1. Widaj (14), 2. Wdowicz (6), 3. Kalinowska (4). Chłopcy: Partyczka (11), 2. Ja-kas (4), 3. Chudzio (3).

Dziewczęta: 1. Widaj (14), 2. Mierzwiak (4), 3. Cichocka (4). Chłopcy: 1-3. Gibała (8) i Par-tyczka (11), 3-4. Woźniak (14) i Bałasinowicz (14).

SKOK W DAL Dziewczęta: 1. Bacza -(15), 2. L. Pietruszka (4), 3. Hałek (4). (j)



Z JAKOŚCIĄ USŁUG NIE JEST ŻLE

chodzi o usługi pralnicze i cyszczenie odzieży w zakładach Miejskiego Przedsiębiorstwa Gos-podarki Komunalnej. Przykład opisany w notatce "W pierwszy dzień wiosny..." z 4 kwietnia br. należał do odosobnionych, a przyczyną niewłaściwego od-świeżenia garnituru było to, że poplamiono go krwią, o czym klient nie uprzedził. W takich wypadkach mie czyści się che-micznie, natomiast pranie odzie-ży na mokro wymaga każdora-zowej zgody klienta (informuje się o tym na kwicie – zlece-niu). Drzedzie MECK zwiadowaje się niu).

niu). Dyrekcja MPGK zawiadamia, że w bieżącym roku zakład pral-niczy nie zanotował żadnej re-klamacji, zapewnia również, że klienci mogą być zupełnie spo-kojni i pewni starannego oraz terminowego wykonania zleco-nej usługi.

Bierzemy za dobrą monetę tę solenną obietnicę. Słowo zobo-wiązuje do dobrej roboty!

Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej w Prze-myślu, członkom OSP w Stubnie, pracownikom O-kręgowej Spółdzielni Mie-czarskiej w Jarosławiu, tunkcjonariuszom MO i członkom ORMO w Stub-nie, znajomym i wszyst-kim, którzy okazali nam wiele serca i wspołczuca oraz wzięli udział w ostat-niej drodze mojego męża WLADYSŁAWA PIETRUSZKI najgorętsze podziękowania składa tona z cérkami

OGLOSZENIE

Zamienię dwupokojowe miesz-kanie (komfort) w Zabrzu na równorzędne w Przemyślu. Wia-domość: Laboratorium Anality-czne, ul. 3 Maja. G-55/1.

Zamienię 2 pokoje, kuchnia, pełny komfort na I piętrze (w bloku) w Tarnowie, na podobne lub takie same w Przemyślu. Pi-sać na adręs: Stanisława Sterkowiec, Tarnów, pl. skiego 96, m. 36. F. Dzierżyń-

Moniuszki - woda pojawi się dopiero w późnych godzinach wieczornych.

Zwracamy się z apelem do mięszkańców m. Przemyśla, aby na okres przerwy w dostawie zaopatrzyli się w niezbędne ilości wody w

dniach poprzedzających przerwę. W okresie przerwy czynne będą wszystkie studnie miejskie. W przypadku awarii studni prosimy niezwłocznie powiadomić pogotowie wodociągowe tel. 2464. Posiadaczy studni w prywatnych posesjach prosimy o udostępnienie ich okolicznym mieszkańcom.



TV WARSZAWA

IV WARSZAWA FILMY: "Wlelka mlłość Balzaka" – IV cz. pt. "Linoskoczki" (śro-da 8.20), "Cienie zanikają w południe" – radz. (środa 20.15 i czwartek 9.45); "Ostatni raj na ziemi" – dok. włoski (piątek 8.30); Filmy z Gre-tą Garbo: "Zuzana Lenox" – USA (sobota 8.30 i 21.45); W starym ki-nie: Spotkanie z Andrzejem Markowskim (niedziela 10.35); "Wyzwo-lony" – VII cz. serialu "Wielka miłość Balzaka" (niedziela 20.20). DLA MŁODZIEZY: "Latający Holender" (środa 16.40); Ekran z brat-kiem (czwartek 16.40); Teatr Młodego Widza: "Młodość, miłość, mał-żeństwo" (sobota 16.40); TeatreRANEK: TV Klub Smiałych, "Do przerwy 0.1", Za klerownicą, Naokoło świata, Galeria (niedziela 9.00– 10.20); Sładami Piastów Słąskich (niedziela 16.40). Dła DZIECI: "Lałka Pelunka na wycieczce" (środa 17.10); "Szewc Kopytko i kaczor Kwak" (niedziela 15.00). PRORAMY ROZRYWKOWE: "Echo w lesie" – jednoaktowa ope-rywników – śpiewa Dałłda" (piątek 20.51); studio 13 (sobota 20.15); "360 stopni wokół Perenta" – hiszp. (niedziela 21.25). TEATR; "Akcja V" J. Janickiego (czwartek 20.15); "Moje serce jest w górach" W. Saroyana (piątek 21.35); SPORT: Magazyn sprawozdawczy – m. in, relacje z II połowy me-czu piłki nożnej LECH (Poznań) – RUCH (Chorzów) i wyścigu ko-larskiego o Puchar MON.

TV LWOW

ŚRODA 11.45 Zagraniczni goście o 1-ma-jowych uroczystościach 12.00 Święto sportowe poświęcone o-twarciu sportowego sezonu let-niego. Mistrzostwa piłkarskie ZSRR: TORPEDO (Moskwa) --DYNAMO (Moskwa). 15.00 W świecie zwierząt 17.50 Film TV: "Wielka przemiana" -- IV seria 19.00 "Czas" 19.30 TV teatr minia tur: "Trzynascie krzesł" 20.40 Koncert artystów operetki 21.15 Film fab. "Dziennikarz" I seria,

Film fab. "Dziennikarz" I seria, CZWARTEK 8.15 Film TV: "Wielka prze-miana" — I i II seria 15.30 Bajki dia dzieci 16.40 Gra laureat kon-kursów międzynarodowych Wa-lery Kamyszow 17.00 "Czas" 17.30 Hokejowe Mistrzostwa ZSRR: DYNAMO (Moskwa) — SPAR-TAK (Moskwa) 19.45 Muzyka tea DYNAMO (Moskwa) — SPAR-TAK (Moskwa) 19.45 Muzyka tea tru 21.10 Film TV: "Czerwony dyplomata" — I seria. PIATEK 8.15 "Wielka przemiana" — film TV — III I IV seria 16.10 Moskwa i jej mieszkańcy — przegiąd telewizyjny 17.50 Ope-retka Lehara — "Wesoła wdów-ka" — spektakl Moskiewskiego Teatru Operetkj. 19.00 "Czas" 19.30 C. d. spektaklu: "Wesoła wdówka" 21.00 Koncert estrado-wy 21.35 Panorama wieczoru

<section-header><text><text>

ZGONY Mleczysława Mazurkiewicz lat 76, Władysław Pietruszka 42, Ro-zalia Szydełko 91, Maria Kisielew ska 72, Bogusława Pizun 21, Mag dalena Żurek 77, Zofia Konik 77, Agnieszka Heksel 89, Józef Pan-kiewicz 68, Maria Zajączkowska 85, Katarzyna Kowal 86. KINA

BALTYK	ROMA
2- Morze w ogniu (pan. radz. i. 14)	2- Orzeł w klatce (jug. l. 16)
3- Pozwólcie startować (pan. radz. l. 14)	l. 16)
 Człowiek stamtąd (pan. fadz, l. 14) 	1. 18)
5-8 Trzeba zabić te miłość (pol. l. 16)	Nowa misja korsarza (pan. franc. l. 11)
GRANICA	7- Temat na niewielkie opo-
2-3 Kopernik (I i II cz. pan.	wiadanie (radz. i. 14)
pol. 1. 14)	8— Incydent (pan. USA 1. 18) PELIKAN (PIKULICE)
Plomień nad Adriatykiem (jug. l. 14)	2- Miodzi zakochani (pan. radz. l. 14)
5-6 Wakacje we czworo (włoski I. 18)	4- Shalako (pan. ang. 1.' 14)
8- Niebieski żołnierz (pan. USA l. 16)	1. 16)
KOSMOS	- Rycerz wielkiego ekranu
	(weg. l. 14)
2— Klan Sycylljczyków (pan. franc. L 18)	SWITEZ (ZURAWICA)
3-4 Michał Strogow - kurier	2— Czyż nie dobija się koni (pan. USA 1. 16)
	- Nowa misja korsarza (pan.)
John I Mary (nan lisa	franc. 1. 11)
7-8 Staroświecki dramat	5-6 Piękha nie chce milczeć (pan. włoski l. 16)
(radz, 1, 14)	- Temat na niewielkie opo-
OLIMPIA	wiadanie (radz. l. 14)
	POBUDKA (BIRCZA)
2 Opowieść wigilijna (pan. ang. i. 14)	2- Operacja "Belgrad" (jug.
and & Wighten and a	i. 14)
franc 1 sm	5-6 Trup w każdej szafie (czeski l. 16)
7-8 Zezowate szczęście (pol. l. 16)	8— Wydra pana Grahama (ang. 1. 7)

2 - 5 V — Apteka Społeczna nr 60 (ul. Jagiellońska). 5 - 8 V — Apteka Społeczna nr 63 (ul. Tysiąclecia).

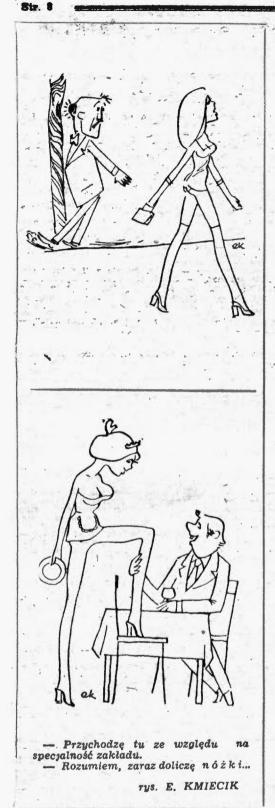
22.00 Film fab. "Dziennikarz" — I seria cz. II. SOBOTA 10.30 Aktualne problemy naukl' i kultury 11.00 Filmy lat minio-nych — film fab. "Matka" 12.30 Ognie cyrku 13.20 Program nau-kowo-popularny "Zdrowie" 13.50 Koncert z okazji Dnia Pracy JS.15 Sprawozdawca polityczny gazety "Prawda" Jerzy Żukow odpowiada na pytanja telewi-dzów i6.10 Film dok. "Dzlsiaj w numerze" 16.30 O balecie 16.50 "Ten ostatni dzień" — film 19.00 "Czas" 19.30 C. d. filmu — "Ten ostatni dzień" 20.45 Mistrzostwa ZSRR w szermierce 21.25 Film TV: "Czerwony dyplomata" — II seria. NIEDZIELA

NIEDZIELA 9.45 Program filmów rysunko-wych 10.15 Film fab. "Opowieść, o prawdziwym człowieku" 12.00 Program muzyczny na zamówie-nie telewidzów 13.30 Hokejowe Mistrzostwa ZSRR: SPARTAK – SKRZYDŁA RAD – III tercja 14.15 Audycja literacka 16.30 Spotkania Chilńskiego audycja I. 17.00 Piłkarskie mistrzostwa ZSRR: DYNAMO (Kijów) – CSK – II połowa 18.00 "Czas" 16.30 Pieśni kompozytora Aleksandra Fatianowa. Po zakończeniu – Dziennik TV oraz film fab. "Dzienikarz" – II seria.

USC

JSC
Ryszard Korpecki – Anna Krasucka, Marek Chlebowski – Hersucka, Marek Chlebowski – Henzucka, Marek Chlebowski – Hedora Robak, Jan Tereszkiewicz – Maria Wawro, Wieslaw Dmytrzyk – Henryka Demko, Zbignlew Lewicki – Maria Trybalska, Leszek Radochoński – Helena Walat, Waldemar Góral – Zofia Białas, Stanisław Diaków – Wlesława Paluch, Waldemar Biskup – Malgorzata Brożek, Bogdan Rumczewicz – Kazimiera Czop, Henryk Sikorski – Barbara Sawka, Zbigniew Kozubal – Mirosława Waca, Krystyn Bojarski – Teresa Koblerzyńska, Bronisław Stadnik – Helena Bielańska, Henryk Matuszek – Irena Kowalczyk, Ryszard Maruszak – Zofia Dudón, Tadeusz Klain – Bogusława Kornelak, Józef Wiącek – Michalina Baryła, Eugeniusz Baran – Maria Kośnierz, Jan Nowakowski – Stanisława Płoszczak.
Zotowy

⁴⁵ M



Historia czy legenda Czy Piast istniał naprawde

YCIE PRZEMYSKIE

T. The set

Szlak Piastowski, zwany też "szlakiem tysiąciecia": Poz-nań, Gnieżno, Ostrów Lednicki, Trzemeszno, Strzelno, Krusz wica – pobudza wyobrażnie echami Lednicy – świętej wy-spy owianej legendami prasłowiańszczyzny.

RAZ JESZCZE DO SZKOLNYCH LEKTUR

Któż nie zna podania o poczciwym Piaście Kołodzieju, jego żonie i złym Popielu, którego zjadły myszył Był czas, kiedy wierzono święcie w prawdziwość podań o Popielach i Lechach — pierwszych władcach Polski. Później historio-grafia podania te odłożyła w całości między bajki. A więć — czy Piast istnial naprawdę? Jedno jest pewne: nie mo-żemy dziś na to pytanie dać żadnej kategorycznej odpo-wiedzi.

Przypomnijmy tedy raz jeszcze kanwe legendy "z lat szczeniecych":

W gnieżnieńskim grodzie mieszkał książę, zwany Popie-lem. Zwyczajem pogańskim sprawiał on postrzyżyny dwóm synom 1 przygotował wielką ucztę, z udziałem wielmożów z całego kraju. Przypadkiem przyszto właśnie do Gniezna dwóch obcych gości, ale książę kazał im iść precz. Opodal grodu przybysze trafili pod strzechę ubogiego rolnika, któ-ry również przygotowywał postrzyżyny syna. Ow rolnik zwał się Piast, był synem Chwościska. Żona jego zwała się Rzepka. W czasle uczty dwaj przybysze postrzygi chłopca i nadall mu imię Ziemowit. Ten gdy dorósł, został władcą Polski, a Popiela wraz z potomkami pozbawił tronu.

Polski, a Popiela wież ż połoinkami posbawi trond. Podania podają też, że Popiel uciekł przed myszami na wyspę. Schronił się przed nimi w drewnianej wieży, ale to nie uchroniło go od zguby. Opówiada o tym szeroko Gall w kronice; powiększył i upiększył podanie Wincenty Kadłubek, który dodaje, że powodem upadku Popiela była jego zbrodnia, gdyż za namową żony wytruł swych stryjów. Z ich nie pogrzebanych ciał miały wylegnąć się myszy (szczury?) i one pożarły Popiela.

PIAST - CHWOSCISKO

Podanie o Plaście zmieni dopiero Kronika Wielkopolska, która wskazuje, że Popiel uciekł przed myszami na wieże kruszwickiego zamku (a więc — rzecz działa się nie w Gnieżnie, lecz nad Gopiem). Kronika wprowadza też modyfi kację imion: Plast nosi przydomek Chwościsko i on sam, a nie jego syn Ziemowit — zostaje przez ogół wybrany kró-lem. Są to najdawniejsze, pisane źródła o Plaście.

Interesujące są tu także uwagi znakomitego historyka ze schyłku XIX w. – Karola Potkańskiego, zawarte w wy-borze jego pism "Lechici, Polanie, Polska", którego doko-nał poźnański uczony, prof. dr Gerard Labuda. Zdumiewa-jąco trafne, potwierdzone przez ostatnie badania archeolo-giczne, są uwagi autora, podkreślające rolę "przedhistorycz-ności" Gniezna i naczelną pozycję tego grodu w zachod-nim państwie Polan. Dodajmy, że Potkański nie miał wówczas jeszcze do dyspozycji obecnego bogatego dorobku badań archeologicznych!

badań archeologicznych! Trudno dociec, do jaklej wyspy odnosi się podanie Galla o bajecznej ucieczce księcia Popiela. Mógł to być Ostrów Lednicki. Dziś wiemy, że na wyspie tej mieściło się silne centrum władzy państwowo-kościelnej, a w czasach pogań-skich – ważny ostodek kultu i władzy. Dziś, zorganizowany jest na wyspie atrakcyjny rezerwat archeologiczny, po-twierdzający dowodnie zdumiewająco trafne stwierdzenia Potkańskiego z ubiegtego wieku. Autor ten podziela zresz-tą pogląd innych badaczy np. Brücknera, że legenda o my-szach jest obcą naleciałością, być może znad Renu. Dru-gim obcym – jak się zdaje – elementem, jest szczegół o przyjęciu u kmiotka – Piasta, stanowiący analogię do średniowiecznych bajań o Filemonie.

Cóż więc zostaje z legendy?

ROK KOPERNIKOWSKI 1973

The

Na podstawie analizy imion i przezwisk bohaterów legen-dy oraz nazw miejscowości, historycy wykazują, że poda-nie o Piaście i pierwszych władcach Polski trzeba uznać za starsze, tubylcze podanie. Najnowsze badania archeolo-giczne potwierdziły aktualność tych założeń. A więc, nie wykluczone, że Piast istniał naprawdę. ALEKSANDER NOWAK

SRODA

CZWARTEK

PLATEK

SOBOTA

MAJ

Anatola, Zygmunta 1945 — Wyzwolenie obozu w Sachsen-hausen

Marii, Antoniny 1791 — Uchwalenie Konstytucji 3 Maja

Moniki, Floriana 1945 — Dotarcie I Armii WP do Ła-by

Ireny, Waldemara 1944 – Powołanie Polskiego Sztabu Partyżanckiego

6 Jana, Justyny NIEDZIELA DZIEŃ PRACOWNI-KA COSPODARKI KOMUNALNEJ

7 Ludmily, Benedykta PONIEDZIAŁEK 1945 – Wyzwo-lenie Wrocławia

8 Wiktora, Stanisława WTOREK 1949 – Ustanówie-nie obchodów "Dnia Prasy"

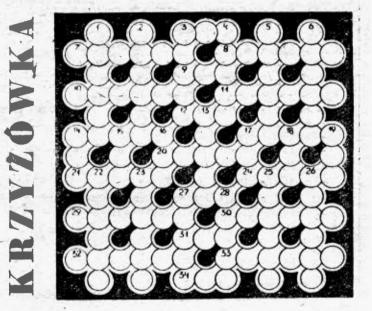


and a second state

in the set

Fot. T. ZIEMBOLEWSKA

- Nr. 18 (197)



Poziomo: 3) element trójkąta, 7) szczyt w Himalajach, 8) symptom, 9) przyrząd sportowy, 10) modny instrument, 11) środek przeciwgo-rączkowy, 12) ma dwa końce, 14) mieszkanie Fiata, 17) słynny polski pilot – zwycięza Challenge'u, 20) kąpielisko nad Bałtykiem, 21) boha-ter "Syzyfowych prac", 24) egzoty-czny owoc, 27) odłamy łodu, 29) ta-niec hiszpański, 30) miejscowość w polsce, słynna z radiostacji, 31) drze-wo indyjskie do budowy okrętów, 22) dowód ubezpieczenia, 33) pierw-szy krół Wizygotów, 34) rzeka w zach. Europie. Pionowo: 1) wygnaniec z kraju, 2) republika w Ameryce Śródkowej, 3) kogutek, 4) miasto na Węgrzech, 20

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKĘ Z NR 15

Poziomo: lemat, krach, rezerwa, trawa, seter, Sorbona, opona, won, karta, plac, kra, sto, skalar, Onega, set, namaz, koncert, blaga, Adana, barakat, szafa, agora. Pionowo: lotto, miano, trasa czerw, Kreon, kasak, Artur, harfa, bombowiec, peleton, torba, kantata, lumbago, rozsada, Orbis, elana, Aka-ba, Snake, tetra. Nagrodę autorską otrzymuje Zygmunt Szklarski (Sporne). Bony książkowe wylosowali: Marią Ciskowa (Przemyśl), Stanistaw Ja-jeśniak (Krosno), Przemysław Pruchnik (Przemyśl).

J. P.

(dła pań urodzonych od 1 do 14 maja) GALIJSKI

Dużą rolę odgrywa w Twoim życiu czas, który oddziela u ciebie dobro od zia. Ogromna wrażliwość nie ulatwie ci stosunków z ludźmi. Swoje przeżycia chowasz głęboko, a pesymizm towarzyszy ci w życiu na przemian z entuzjazmem.

Smiało bronisz swoich poglądów, a w ogóle niełatwo jest cl dogodzić. Niespokojne serce zdolne do wielkich uczuć i przeżyć rzadko bywa usatysfakcjonowane.

Masz naturę artystyczną, trochę filozoficzną. Posiadasz piękną cechę: jesteś wypróbowaną podporą w ciężkich chwilach.

2 1

Dan

WYDAWCA: Rzeszowskie Wydawnictwo Prasowe RSW "Prasa" – Esiążka – Ruch" w Rzeszowie, kod. 35-959. ul. Marchiewskiego 19. tel. 329-11. REDAGUJE ZESPOŁ, ADRES REDAKCJI; 37-706 Przenysi, ul. Waryńskiego 18. Telefony: redaktor oaczelny 43-84, sekretariat 22-00. WARUNKI PRENUMERATY: kwartalna – 26 zł. półroczna – 52 zł. roczna – 104 zł – przyjmowane sa do dnia 16 każdego miesiąca poprze-dzającego okres prenumeraty przez oddziały i delegatury PUPIK "RUCH" oraz placówki pocztowe w województwie rzeszowskim; czystelnicy z in-nych województw pienądze na prenumeratę wplacać moga na konto Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasyi Książki "Ruch" w Rzeszo-wie – PKO Rzeszów nr 9-6-445. Prenumeratę na wysyłkę za granice przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych "Ruch" Warszawa, ul. Wronia 23. konto nr 1-6-10024. Do ceny krajowej dolicza sie 40 proc. OGŁOSZENIA: Biuro Ogłoszeń i Reklam w Rzeszowie. kod 35-068, ul. Grunwaldzka 38. tel. 346-52 oraz sekretariat redakcji. MATERIAŁOW NIE ZAMOWIONYCH REDAKCJA NIE ZWRACA. DRUK: Rzeszowskie Zakłady Graficzne. L-3